

trwa jeszcze prze chwilę,
nim zdążę zapisać go na papierze,
przerażony moją bezradnością
często znika,
zniechęcony brakiem talentu, gestem z ramienia,
a nie z nadgarstka, któremu nie chciało się trudzić,
to, że nie zaprotokołowałem jego istnienia,
zostawia plamę na moim sumieniu

We wrześniu 2016 r. Tadeusz Chabrowski przyjechał do Polski, by promować ten zbiór wierszy. Miał wiele spotkań z czytelnikami – w Warszawie, Lublinie, Toruniu, Sopocie, Wrocławiu i Częstochowie (złożył w grobie rodzinnym urnę z prochami żony i odwiedził 98-letniego przyjaciela zakonnika, odwiedził także wdowę po bracie Stefanie, malarzu, który m.in. zaprojektował szatę graficzną tomiku *Drzewo mnie obeszło*). Była to długa i męcząca trasa. Tak się złożyło, że w tym samym czasie byłam w Warszawie. Chabrowski co kilka dni, w przerwie między jednym spotkaniem autorskim a drugim, wpadał do Warszawy. Była to okazja do rozmów. Opowiadał mi o życiu w klasztorze, a także o swoim późniejszym, już świeckim, życiu w Ameryce, no i okolicznościach, w jakich doszło do porzucenia habitu. Jak mówił, ostatni tomik *Dom w chmurach* był dla niego niesłychanie ważny, gdyż pisał go podczas choroby żony, która zmarła we wrześniu 2015 r. Po jej śmierci zaczął znów żyć jak mnich-pustelnik, pokochał ciszę, a także swój komputer, z którym najczęściej prowadził długie i jednostronne rozmowy. Starał się pisać codziennie. Zasiadał przy komputerze wieczorem i pisał do 2–3 nad ranem. Utrwalał słowne pomysły, które zrodziły się w ciągu dnia. Następnego dnia czytał to, co napisał. Część zostawiał, a resztę wyrzucał do kosza. W tym przypadku to kosz wirtualny, komputerowy. Jak mówił, ma tyle pomysłów, że prawie gotowy mógłby być następny tom wierszy. Kończył też trzecią część napisanej prozą semiautobiografii (dwie wcześniejsze to *Skrawek białego habitu* i *Białe nieszpory*). Podczas naszego ostatniego spotkania w kawiarni Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu spytałam Tadeusza Chabrowskiego, skąd ma tyle energii. „Sam nie wiem – odpowiedział. – Zapewne skutki tej podróży odczuję po powrocie do domu”. Tadeusz Chabrowski zmarł 22 grudnia 2016 r. Miesiąc wcześniej, 11 listopada, skończył 82 lata.

Katarzyna Bzowska

Tadeusz Chabrowski, Nitka nieskończoności, wybór i oprac. I.J. Barry, Warszawa 2014, 167 s.; wyd. 2. posł. Z. Mikołajko, Wrocław 2016, 162 s.
Tadeusz Chabrowski, Dom w chmurach, Biblioteka „Toposu”, Sopot 2016, 59 s.



Marcin LUTOMIERSKI (Polska)

Dziecko emigrantów

Recenzowana książka jest przede wszystkim zapisem rozmów, które z Anną Marią Anders przeprowadził Roman Dziewoński. Autorka przedstawia fragmenty swojej biografii przez pryzmat życia słynnych rodziców – Władysława i Ireny Andersów. W tle pojawia się kalendarium wydarzeń z życia krajowego, emigracyjnego i ogólnoswiatowego, przygotowane przez Romana Dziewońskiego.

W tej wielowymiarowej opowieści możemy odnaleźć wiele interesujących wątków. Jednym z nich jest samopoznanie Anny Marii

Anders. Otóż, na kartach książki obserwujemy drogę autorki do zrozumienia kontekstów wydarzeń znanych z relacji (m.in. okres XX-lecia, wojna, więzienie, szlak bojowy II Korpusu), jak również autopsji (lata młodości w Anglii wśród rodaków i autochtonów). Wspomnienia są dla córki legendarnego generała formą poznawania wojennych i powojennych losów Polaków poza granicami kraju. W pewnym momencie autorka przyznaje: „naprawdę dopiero teraz, w ciągu ostatnich trzech lat dowiedziałam się o tylu sprawach, o których nie miałam absolutnie pojęcia!” (s. 148).

Drugim szczególnie frapującym wątkiem jest postać Władysława Andersa, co nie oznacza, że autorka marginalizowała we wspomnieniach osobę swojej matki. Generał Anders jest wszechobecny w książce, a jej wymowa wydaje się jednoznaczna, tzn. autorka troszczy się o dobrą pamięć o ojcu. Nie nazwałbym jednak tej książki mitologiczną, ponieważ legendarny już za życia generał nie jest w oczach Anny Marii herosem, a przy najmniej nie w każdej sferze życia. Oto przykłady. „Ojciec w domu... Nie było mowy o naprawianiu Kranów czy w ogóle o majsterkowaniu. Tata nie wykonywał żadnych typowo męskich robót ręcznych. Żadnego wbijania gwoździ. A poza domem... Prowadzenie samochodu przez ojca... To osobny rozdział... Prowadził samochód źle. Ryzykownie. Szczerze mówiąc, nie bardzo zwracał uwagę na przepisy drogowe. Może stąd się to wzięło, że uczył się prowadzić auto podczas wojny i wtedy nikt raczej nie myślał o przepisach, z poza tym tata miał zawsze szofera. W sumie był najgorszym kierowcą, jakiego znałam w życiu. W dzisiejszych czasach prawdopodobnie odebrano by mu prawo jazdy. Byłyśmy z mamą przerażone, kiedy gdzieś nas wiozł” (s. 143). Książka Anny Marii Anders porusza również wiele istotniejszych spraw w życiu generała. Na przykład przypomina – niesłusznie dziś zapomnianą – pozamilitarną działalność Władysława Andersa na rzecz ojczyzny. Mam na myśli wspieranie oświaty dzieci i młodzieży na

obczyźnie. „Ojcu bardzo zależało na edukacji młodych ludzi – *mówi autorka*. Przecież we wszystkich jego działaniach – i to nie tylko tych realizowanych po wojnie, ale jeszcze w jej trakcie: w Rosji, potem w Iraku, Iranie, na Bliskim Wschodzie, we Włoszech – przewija się kwestia edukacji. Wszędzie i jak tylko mógł najlepiej, dbał o edukację” (s. 241).

Wspomnienia Anny Marii Anders są wreszcie przyczynkiem do wiedzy o życiu społeczno-kulturalnym emigracji londyńskiej. Pojawiają się tu znane osobistości, oficjalne instytucje czy obchody ukazane z mało znanej – dziecięcej – perspektywy. Są także ciekawe ujęcia scen specyficznego życia rodzinnego (domowego) na emigracji. Oto jeden z wielu *passusów*: „Moja rodzina to byli tylko rodzice i nasz dom. Czułam się tam dobrze, bezpiecznie, ale czym może być rodzina z tymi wszystkimi wspomnieniami, ze stryjkami, babkami, pradziadkami, nie wiedziałam. / W domu nie było wojskowego rygoru. Tata – uśmiechnięty i w kapiach. Lubiliśmy ze sobą długo rozmawiać, zawsze znajdował dla mnie czas, tyle tylko, że dominowały bieżące tematy” (s. 33).

Recenzowana książki ma dwojaki charakter. Z jednej strony przypomina wywiad-rzekę, choć pytania zostały w niej pominięte. Czy słusznie? Myślę, że nie. Okazuje się bowiem, że śródtytuły wprowadzone do narracji oraz dłuższe wypowiedzi innych osób zabierających głos w książce i tak ujawniają stałą obecność redaktora wspomnień, który przecież prowokuje autorkę do interesujących i wielowątkowych rozważań. Z drugiej strony – tytuł książki oraz jej wielogłosowość (Anna Maria Anders, Roman Dziewoński, Maria Drue, emigracyjne i krajowe źródła) wywołują wrażenie, że oto mamy przed oczyma biografię córki państwa Andersów. Można zatem mieć wątpliwości, czy taki niejednoznaczny status gatunkowy był efektem zamierzonym. Oczywiście, nie zmienia to faktu, że i tak publikacja jest niezwykle zajmująca.

Wspomnienia Anny Marii Anders zostały wzbogacone licznymi i bardzo cennymi, w większości mało znanymi, fotografiami – z okresu wojny i emigracji, a także czasów najnowszych. Obok portretów rodziców autorki widzimy zdjęcia zarówno znanych osobistości, jak i anonimowych uczestników wydarzeń wojennych i powojennych. Jest tu również sporo fotokopii publikacji o generale Andersie wydanych na emigracji i w kraju. Z ubolewaniem trzeba jednak nadmienić, że spora część tych wysokiej jakości zdjęć nie została podpisana.

Mimo pewnych wątpliwości czy niedosytów czytelniczo-badawczych wywołanych przez lekturę *Córki generała i piosenkarki*, sądzę, że otrzymaliśmy wartościowe źródło do dziejów polskiego uchodźstwa i emigracji. Przede wszystkim jest to interesujący szkic do portretu Władysława Andersa, życia Polaków na obczyźnie oraz relacji emigracja-kraj.

Marcin Lutomiński

Anna Maria Anders, *Córka generała i piosenkarki*, koncepcja i układ książki Roman Dziewoński, LTW, Łomianki 2015.

KOMUNIKAT

Jury Nagrody Literackiej ZPPnO (w składzie: przewodniczący Andrzej Krzeczunowicz – prezes ZPPnO; prof. Beata Dorosz – Warszawa, IBL PAN; ks. prof. Janusz Ilnatowicz – Houston, USA; ks. prof. Bonifacy Miązek – Wiedeń; dr Nina Taylor-Terlecka – Oxford; dr Aleksandra Ziółkowska-Boehm – Wilmington, USA) uprzejmie zawiadamia o przyznaniu w 2016 roku nagrody za popularyzowanie kultury polskiej w świecie trzem polskim pisarzom mieszkającym w Brazylii: Henrykowi Siewierskiemu, Tomaszowi Łychowskiemu i ks. Zdzisławowi Malczewskiemu.

Profesor dr hab Henryk Siewierski, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1985 roku objął stanowisko profesora literatury w Universidade de Brasilia oraz dyrektora Wydawnictwa tegoż Uniwersytetu (Editora UnB). Od 1988 profesor Uniwersytetu Federalnego w Brazylii. W roku 2011 utworzył na tej uczelni Katedrę Cypriana Norwida, której zadaniem jest propagowanie literatury i kultury polskiej w Brazylii. Publikując eseje na temat polskich pisarzy i poetów popularyzuje w Brazylii znajomość literatury polskiej, jej wielkość i różnorodność. Profesor Henryk Siewierski napisał około sto artykułów i esejów literackich głównie w języku portugalskim opublikowanych w specjalistycznych czasopiśmie literackich i kulturalnych w Brazylii i innych krajach. Autor szeregu książek, ostatnio wydana to: „Szkice Brazylijskie” (2016, Muzeum H. Ruchu Ludowego - Biblioteka Iberyjska UW.)

Jest także znakomitym tłumaczem dzieł pisarzy i poetów polskich na język portugalski. Przetłumaczył m. in. „Sanatorium pod klepsydrą” i „Sklepy cytrynowe” Brunona Schulza (Rio de Janeiro, Imago, 1994, 1996), prozę Andrzeja Szczypiorskiego, a także wiersze: C.K. Norwida, Tadeusza Różewicza, Czesława Miłosa, Zbigniewa Herberta, Wisławy Szymborskiej.

Tomasz Łychowski – poeta, tłumacz, wykładowca, malarz - urodził się w Angoli, Afryce Portugalskiej, w miejscowości Nova Lisboa. W 1938 roku z rodzicami przyjechał do Polski. W sierpniu 1942 roku gestapo osadziło trzyosobową rodzinę Łychowskich na Pawiaku. W 1949 roku rodzice, Tadeusz i Gertruda Łychowscy z 14-letnim Tomaszem wyjechali

Copyright @ by Union of Polish Writers Abroad
Adres Redakcji: 238-246 King Street, London W6 0RF, England

ISSN 0266-4399

Komitet Redakcyjny

Katarzyna BZOWSKA -BUDD
Wojciech KLAS
Andrzej KRZECZUNOWICZ – redaktor naczelny
Bonifacy MIAŁZEK
Krzysztof ROWIŃSKI
Jerzy TUSZEWSKI
Regina WASIAK-TAYLOR – sekretarz redakcji

Współpraca: Andrzej Maria BORKOWSKI
Anna Maria MICKIEWICZ
Alexa NEWSOME

Adiustacja: Magdalena HORNUNG

Recenzenci:

dr hab. prof. Jolanta CHWASTYK-KOWALCZYK
dr hab. Ewa Lidia DANOWSKA

Następny numer Pamiętnika Literackiego, tom LIII ukaże się w czerwcu 2017 r. Autorów prosimy o nadsyłanie prac na CD w systemie Microsoft Word na adres redakcji (podany wyżej) lub drogą elektroniczną na adres: redakcja@zppno.org

Pamiętnik Literacki jest do nabycia w Księgarni Macierzy Szkolnej 236-248 King Street, London W6 0RF; księgarni „Veritas” 63 Jeddo Road, London W12 9EE oraz w siedzibie redakcji pisma; w Polsce: w Księgarni im. Bolesława Prusa, Krakowskie Przedmieście 7, 00-068 Warszawa, tel. (00-48-22) 826 1835 oraz w Księgarni Akademickiej, ul. Św. Anny 6, 31-008 Krakow, tel. (00-48-12) 422 1033.

Cena pojedynczego egzemplarza £11.00 wraz z przesyłką.

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

PAMIĘTNIK LITERACKI

Tom LII

Projekt okładki
Tadeusz TERLECKI

Grafiki
Agnieszka STANDO



Wydawca

Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie

GRUDZIEŃ 2016
LONDYN